

KATOLIK

Wlara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.

Szanny język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.Adres dla telegramów:
Katolik Beuthenoberschlesien.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 1020

Katolik z 2 dodatkami 2-tygodniowymi: „Rodzina”
i „Dzwonkiem” wychodzi w każdy Wtorek,
Czwartek i Sobotę i kosztuje na kwartał 1,20 m.

Bytom G.-S., Sobota 25-go Kwietnia 1903.

Katolik z Pracą 1,45 msk.; Katolik z Rolnikiem
1,45 msk.; — Ogłoszenia przyjmuje się za
opłatą 25 fenigów od wiersza (rzadka) drobnego

Przy sądownym dochodzeniu naszych pretensyj za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Módlmy się za Papieża Leona XIII.

Misjonarze do braci rodaków w
Westfalii i Nadrenii.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Droży bracia rodacy! Od lat kilku rok rocznie odrywaliśmy się na kilka, albo kilkanaście tygodni od zwykłych zajęć naszych duszpasterskich i przybywaliśmy do was na zachód.

Czemu?

Bo nam was żal było, żal tego naszego pocziwego ludu, co zdala od swych stron rodzinnych na obcej ziemi na kawałek chleba pracować musi, — żal tych naszych braci, co wśród obcego rozproszeni narodu łakną słowa Bożego w ojcystym języku, łakną zasilenia i pociechy, jaką dają Sakramenta św., a nie zawsze mają sposobność, aby głód swej duszy zaspokoić.

I przejmowało się serce nasze rozrzewaniem wielkiem, gdyśmy widzieli was tak gorąco nas tam witających na obczyźnie, tak tłumnie przybywających na misye i nabożeństwa, któreśmy dla was urządzali. Gdzieśmy się pokazali, w Kolonii, Essen, Oberhausen, Wanne, Herne, Baukau, Katernberg, Steele, Castrop i wielu, wielu innych miejscowościach, wszędzie ta sama gorliwość, ten sam duch Boży wśród was, wśród tego ludu naszego.

Rosło nam też coraz więcej serce wśród prac naszych misyjnych i odjeżdżaliśmy z otuchą do dycecezy i do parafii naszych.

„Taka w tym ludzie naszym — mówiliśmy sobie — mocna, a mężna wiara, tak silnie z mlekiem matczynych piersi wyssane przywiązanie do św. Kościoła katolickiego, że Boga za to podziękować można. Naprawdę przyjemną nam ta praca misyjarska, gdy przekonujemy się z jednej strony, jak jej łakną droży rodacy nasi, a z drugiej strony, gdy widzimy istotny brak regularnego duszpasterstwa dla nich.

Co do urzędzenia duszpasterstwa tego trzeba uzbroić się w cierpliwość, winić tu nikogo nie można — boć rozumiemy, jak trudno je tamtejszym ks.ks. Biskupom zorganizować, mianowicie, że i u nas w kraju dotąd jeszcze brak duchowieństwa taki, że się słabsi zabijają pracą. Ale nie wątpimy, że ozeigodni ks.ks. Biskupi tamtejsi ulitują się nad tym ludem i zajmą się urzędzeniem wedle sił stopniowo duszpasterstwa dla Polaków w ojcystym języku. Mimo tej niedostatecznej opieki duchownej bracia ci nasi na obczyźnie stać jednak będą zawsze — takie jest nasze przekonanie — mężnie i wiernie przy wierze i Kościele św. i nie zaprą się nigdy swych przekonań katolickich, gotowi zawsze do walki i poświęcenia za wiarę, gdyby tego było potrzeba.”

Takie przekonanie wywoziliśmy zwykle po wycieczkach naszych misyjnych z Nadrenii i Westfalii — i takie jest po dziś dzień niezmiennie nasze przeświadczenie.

A jednak, droży bracia, mimo tego przeświadczenia i przekonania poczynamy się do pewnego stopnia lękać o was, patrząc na to, jak niecierpliwość pocyna was ogarniać i jak pewne zamieszanie pojęć pocyna się szerzyć pomiędzy wami.

Rodacy! Im więcej się z wami zapoznaliśmy, tem droższymi się nam stawaliście, — i właśnie dla tego, że sercem całym wam jesteśmy oddani, do was się dzisiaj odzywamy.

O cóż nam chodzi? w czym upatrujemy niebezpieczeństwo dla was?

Chodzi nam, bracia droży, o stanowisko, jakie wy, jako katolicy, zająć powinniście przy zbliżających się wyborach do parlamentu i lękamy się, by wyzyskując gorące uczucie serc waszych polskich, nie sprowadzono was z drogi obowiązku i sumienia i zepchnięto na wprost wrogie Kościołowi stanowisko.

Wielka was tam gromada, w niektórych parafiach stanowicie większość liczebną, uczuwacie boleśnie niedostateczną dotąd jeszcze opiekę duchowną, więc zrozumieć to można, że z uczucia tęsknoty za pociechami religijnymi w ojcystym języku, z pragnienia coraz silniejszego tej opieki duchownej, zrodziło się pewne zniecierpliwienie, że nie wszędzie życzeniom waszym staje się zadość, — zniecierpliwienie, które tam, gdzie większa was jest gromada, przemieniło się nawet w pewne rozgoryczenie.

W tem położeniu waszem poradzono wam najniewłaściwszą drogę do osiągnięcia celu, to jest pogróżki i wywieranie nacisku na czeigodnych ks.ks. Biskupów, i to w takiej formie, jakoby wam nie o religię w kościele, ale o politykę chodziło. Wiemy, że u was pobudki czysto religijne, bo znamy serca wasze na wskroś, ale wiecie też, że ludzie z pozoru sądzą i wedle tego działają. Takim pozorem, który wam osiągnięcie tego, czego pragniecie, tylko utrudni, jest zamiar głosowania tam, na prastarej niemieckiej ziemi, na polskiego kandydata.

Tym sposobem chcecie niewątpliwie okazać chyba tylko niezadowolenie wasze z obecnego położenia waszego kościelnego.

Ale nie zawsze godzi się kierować uczuciem niezadowolenia i goryczy w życiu, — trzeba się raczej pytać, czego domaga się sumienie, co nakazuje roztropność.

A cóż powiada sumienie, co wskazuje roztropność?

W prawie wszystkich tamtejszych okręgach wyborczych kandydat partyi katolickiej, partyi brońcej zawsze spraw Kościoła i narodowości naszej, to jest kandydat ustanowiony przez centrum, stanie do walki z kandydatem partyi wrogiej Kościołowi katolickiemu.

W niektórych okręgach siła przeciwników tak jest wielka, że jeżeli wy, rodacy, głosami swojemi nie poprzecie kandydata katolickiego, ale na własnego kandydata, Polaka, głosować będziecie, wtedy strona przeciwna, strona wroga wierze i Kościołowi, od razu zwycięży i powiększy się grono posłów, co przy każdej sposobności z największą zacieklnością przeciwko nam występują.

A wiecie przecież, że tam często na kilku, a nawet na jednym głosie zależy. Gdy więc potem kuć tam będą prawa, jakich się domagają najwięksi wrogowie nasi na zgubę narodu naszego, na kogoż spadnie odpowiedzialność? któż to weźmie na sumienie swoje? któż będzie chciał odpowiadać przed Bogiem i narodem całym?

Czyż to roztropnie, czyż to nie rodzaj zaślepienia przyczyniać się do uszczuplenia partyi obrońców swoich?

A potem, czyż to nie grzechem, narażać postępowaniem swoim na porażkę sprawę, która nam wszystkim po nad wszystko drogą być powinna, sprawę katolicką!

Rodacy!

Słuchaliście tyle razy nauk naszych z prawdziwie pobożnym przejęciem, a słuchaliście tem chętniej, bo mieliście to przeświadczenie, że nauki i wskazówki, które wam dawaliśmy, płynęły ze sero kapłańskich jak najzupełniej wam oddanych — bracia droży, my dzisiaj znów, przejęci najserdeczniejszą życzliwością do was ze słowem upomnienia, przestrogą się zwracamy.

Głosować na swojego, wiedząc naprzód, że się swojego nie przeprowadzi, a osłabi się partyą katolicką i spowoduje może wybór kandydata niekatolickiego, toby było wprost niesumiennie — bo byłoby do pewnego stopnia zdradą sprawy katolickiej.

Tego wam, bracia rodacy, czynić nie wolno, tem więcej, że jesteście dziećmi narodu, który zawsze stał wiernie przy wierze i Kościele św., który niejednokrotnie krew swoją za wiarę przelewał.

Takie jest nie tylko zapatrywanie nasze, tak sądzi całe społeczeństwo polskie i katolickie, któ-

rego częścią wy jesteście, takie głosy tutaj u nas wszędy się odzywają.

Czytajcie, co piszą nasze dzienniki i gazety wszystkich odcieni, gazety wam i sprawie waszej jak najżyczliwsze, a przekonacie się, że wszyscy tutaj porówny z nami od błędu, co w skutkach swoich bardzo mogłyby być przykrym, ustrzedz by was pragnęli. Nie podobno przypuścić, aby tyle głosów prasy, tyle gazet, których nikt chyba nie będzie posądzał o brak patriotyzmu, nie miało wobec was mieć znaczenia, boć to głos całego kraju, całego społeczeństwa polskiego.

Bracia droży! Jeszcze nie zapóźno, by załagodzić poróżnienie, które powstało.

O tem jak najmocniej jesteśmy przekonani, że działaliście i działacie w dobrej wierze, że nie było u nikogo z was zlej woli. Co się stało, stało się z rozgoryczenia, ale rozgoryczenie ustąpić powinno wobec obowiązku sumienia, co sprawę katolicką zawsze i w każdym przypadku popierać nakazuje.

A jeśli wam chodzi o polepszenie doli waszej pod względem opieki duchownej, to wiercie nam, że nie ta jest droga, co prowadzi do celu.

Miejcie tylko zaufanie do waszych czeigodnych ks.ks. Biskupów, którzy są następcami apostołów, którym Pan Bóg powierzył duszpasterstwo nad wami i którzy nie mogą pozostawić bez opieki żadnej części owczarni swojej. Na razie nie mogą wszystkich waszych pragnień, chociażby najslusznieszych, urzeczywistnić, ale wierzymy mocno, jeżeli im w odpowiedni sposób przedstawicie będziecie położenie wasze, coraz więcej doznacie uwzględnienia. My zaś, jeżeli tego będą żądać Biskupi wasi, o ile nam przy braku duchowieństwa na to pozwolić może Najprzew. ks. Arcypasterz, chętnie nadal służyć wam pragniemy.

Rodacy droży! Znając was i znając szczerze przekonanie wasze katolickie, nie wątpimy ani na chwilę, że potraficie oprzeć się pokusom, i gdy nadejdzie chwila walki wyborczej, nie dacie oderwać się od sztandaru krzyża żadnymi fałszywymi hasłami, ale potraficie okazać, że jesteście w całym słowa tego znaczeniu wiernymi synami Kościoła katolickiego, co nie tylko słowem, ale czynem umieją stwierdzić gorące swe uczucia i przekonania katolickie.

Bracia droży! Gdy się do was odzywamy, znając nas, pewno nas nie posądzicie, abyśmy dla siebie osobiście mieli w tem jakie widoki i cele. Myśmy kapłani Kościoła katolickiego, fałszu i kłamstwa nie będziemy wam opowiadać, a słowa, które do was stósujemy, płyną z najgłębszego przekonania naszej duszy i ze serca przywiązanego szczerze do braci rodaków naszych.

Tak nam Panie Boże dopomóż.

Ks. J. Beissert, proboszcz z Cerekwicy. Ks. K. Michalski, penitencyarz katedralny i radca duchowny z Poznania. Ks. K. Pasztalski, proboszcz z Ostrowa nad Gopłem. Ks. J. Szafrańek, proboszcz z Wyskoci. Ks. St. Jankiewicz, proboszcz ze Słupi.

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. We wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie po wakacjach tak w parlamencie niemieckim, jak i w sejmie pruskim. Na porządku obrad w parlamencie stała: zmiana regulaminu wyborczego. Na wniosek posła Gröbera (centr.) postanowiono załatwić sprawę w jednym czytaniu. Projekt rządowy przyjęto ogromną większością głosów bez zmiany. Również przyjęto rezolucję, domagającą się, aby urny wyborcze były tak urządzone, żeby koperty zawierające kartki wyborcze można do nich wpuszczać przez otwór w pokrywce, która aż do końca wyborów powinna być zamknięta. — Poseł polski Czarliński prosi rząd o wydanie rozporządzenia, aby urzędnicy po-

wstrzymali się od wywierania wpływu przy wyborach.

— Sejm pruski przekazał dodatki do etatu komisji budżetowej. Podczas rozpraw na tą sprawę omawiał minister B u d d e ostatnią zawieję śnieżną, która wyrządziła fiskusowi kolejowemu ogromne szkody. Według doniesień z poszczególnych okolic kraju ruch kolejowy był przerwany na przestrzeni 600 klm. wzdluż i 200 klm. wszsz. Wielkie zawieje mogą spowodować 4 do 4½ miliona marek szkody. — Przewóz towarowy od 1—18 kwietnia w obwodzie przemysłowym na Górnym Śląsku zmniejszył się o 392 wagony dziennie w porównaniu do roku ubiegłego.

Następnie przyjęto wniosek, domagający się tworzenia włości rentowych, składających się z domku i ogródka, najmniej pół morgi wielkiego, przez państwową komisję rentową dla robotników wiejskich, celem powstrzymania ich od wychodźstwa w obce strony. — Minister Rheinbaben przemawiał przeciw wnioskowi, tłumacząc, iż stan finansów na przeprowadzenie planu nie pozwala.

— W sobotę zamknięty został kongres przeciw alkoholizmowi w Bremie. Przyszłoroczny zjazd postanowiono odbyć w Peszcie.

— Poseł Letocha (centr.) stawil w sejmie pruskim zapytanie do rządu w sprawie ostatniego wielkiego nieszczęścia, jakie się wydarzyło w kopalni „królowej Ludwika“. (Piszemy o tem obszerniej w dziale wiadomości przedpotocznych).

— Z k ó l u r z ę d o w y c h zaprzeczają pogłosce, jakoby rada ministrów uchwaliła znaczną sumę na kolonizacyę Górnego Śląska. „Na razie“ o przedłożeniu podobnej ustawy mowy być nie może. Czy dla braku pieniędzy, lub zaufania w te niepewne środki, — nie wiadomo.

Francya. Arcybiskup w Lyonie i biskup w Nantes donieśli prezesowi ministrów Combesowi, iż nie mogą zakazać odprawiania mszy św. i wygłaszania kazań członkom kongregacyi niezatwierdzonych przez rząd.

— Komornikowi sądowemu w Grenoble, mającemu doręczyć Kartuzom zapozew przed sąd policyjny, przeszkodzono gwałtem w jego czynności. Zostawił więc pozew u burmistrza.

— Franciszkanie w Nimes nie pozwolili na opieczętowanie swego klasztoru, w skutek czego wybuchły zaburzenia. Policya i żandarmi wkroczyli i przyaresztowali wiele osób.

— Generalnym gubernatorem Algieru ma być mianowany poseł Yolard.

— Wielkie poruszenie w całej Francyi wywołał nakaz zamknięcia słynnej na cały świat grot w Lourdes. Burmistrz miejscowy, któremu prefekt doniósł, że grota zostanie niebawem zamknięta, oświadczył, że nie może w takim razie ręczyć za utrzymanie pokoju. Lourdes żyje bowiem wyłącznie z pielgrzymek, a gdyby takowe ustały, nastąpiłyby bezwarunkowo krwawe zaburzenia wśród ludności. Prefekt i burmistrz udali się do Paryża, ażeby w tej sprawie naradzić się z prezesem ministrów.

KAPITAN RĘBAJŁO.

Niezwykłe przygody młodego ochotnika w wojnie południowo-afrykańskiej.

(67)

(Ciąg dalszy).

Głuchy huk upadającego ciała, zmieszał się z brzękiem uprząży i głosnemi przekleństwami. Przestraszony koń wspiał się na tylne nogi, skoczył w bok i pozostawiając jeźdźca wraz z bronią w kurzu na ziemi, popędził galopem za znikającym na zakręcie drogi stadem.

Nagle kuzynki poczęły się śmiać jak szalone, pokazując tem, iż żart wydał im się wysoce komичnym. Ułani za to byli oburzeni; sześciu z nich zsiadło z koni, i wyciągając ku dziewczynom długie lance, krzyknęli:

— Przestańcie żartów, chodźcie natychmiast z nami, albo pozabijamy was jak szczury!

Sześć ostrych lanc uformowało półkole przed piersiami bezbronných wieśniacek.

Anglicy byli gniewni, wzburzeni i śmieszna scena skończyła się natychmiast. Jako siódmy, do grożących śmiercią towarzyszy, przyłączył się i sierżant, podniósłszy się z ziemi. Ponieważ czuł się najbardziej ze wszystkich obrażonym, kłął najgłośniej i złościł się najwięcej.

Trzy kuzynki tymczasem cofnęły się krok w tył po za siebie, w głąb groty i wystawiwszy prawe nogi naprzód, naraz pokazały zdumionym napaśnikom trzy gotowe do strzału karabiny mauzerowskie, przykładając ich kolby do ramion.

Mały ten manewr trwał zaledwie trzy sekundy. Raz, dwa, trzy!

Jakie zdumienie ogarnąć musiało ułanów angielskich, gdy stojące przed ich oczami niezdarne i milczące wiejskie dziewczyny w okamgnieniu przemieniły się na niebezpiecznych i dobrze zbrojnych wojowników.

Paf!... i trzy sznureczki dymu wraz z ogniem wyskoczyły z luf karabinowych.

Włochy. Minister spraw zagranicznych już ustąpił ze swego stanowiska. Następcą jego ma zostać admirał Moren.

— Rząd włoski odmówił wydania zbiegłego oficera pruskiego Wessla rządowi pruskiemu. Wessel jest oskarżony o zdradę stanu i sprzedaż planów fortyfikacyjnych obcemu mocarstwu. Berlińska „Voss. Ztg.“ donosi, iż Wessel był głową międzynarodowej szajki szpiegów i „zarabiał“ do trzydziestu tysięcy franków rocznie. Obecnie siedzi, pilnie strzeżony, w więzieniu w Genui.

— Ministrem spraw zewnętrznych mianowany został admirał Moren, ministrem marynarki admirał Bettolo.

Rzym. W zeszły piątek przyjmował Ojciec św. na osobnem posłuchaniu pomiędzy innymi ks. Ferdynanda Radziwiłła i tegoż małżonkę Elżbietę.

— Król angielski Edward odwiedzi Ojca św. 29-go kwietnia. Po pożegnaniu się z królem włoskim, uda się król Edward do ambasady angielskiej i ztamtąd dopiero pojedzie do Watykanu.

— Papiieski konsystorz, na którym mają być zamianowani nowi kardynałowie, ma się odbyć w końcu maja, albo na początku czerwca. Już raz był odroczony, i to z tego powodu, że porozumienie pomiędzy Watykanem a poszczególnymi rządami co do zamianowania nowych kardynałów nie doszło do skutku.

— Ojciec św. przyjmował w poniedziałek 300 pielgrzymów francuzkich pod kierownictwem kardynała Matthieu i biskupa z Beauvais. Ojciec św. ubolewał nad położeniem katolików we Francyi i rzekł ze łzami w oczach: „Jeżeli Francya nie przestanie dalej odwracać się od zasad religijnych, natenczas jest stracona“. Pielgrzymi przy tych słowach wybuchnęli głośnym płaczem.

Holandya. Minister wojny został upoważniony do rozpuszczenia rezerwistów, powołanych do służby wojskowej z okazji strejku.

Balkan. Komitet macedoński zagroził śmiercią konsulowi francuskiemu Dodopouli w Kırkilisie, wskutek czego konsul opuścił miasto.

— Według doniesień ze Skutari jeden z sędziów zranionych przez pewnego Albańczyka, zmarł już w skutek ran otrzymanych.

— Na wszystkich liniach kolejowych w Macedonii panuje ruch niezwykły. Pociągi przewożą bezustannie oddziały wojska tureckiego.

— Według wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ mylną jest wiadomość o skazaniu na śmierć Albańczyka Ibrahima, zabójcy konsula Szczerbiny. Stanie on dopiero przed sądem wojennym w Ueskueb.

— Jakiś Albańczyk z Cetynii strzelił dwukrotnie z rewolweru do dwóch nowo mianowanych sędziów w Skutari i zranił ich ciężko.

— Rosya i Austro-Węgry nalegają bezustannie na sułtana, aby wydał prawa wyjątkowe przeciwko Albańczykom. Prawie codziennie przyjmuje sułtan ambasadorów tych dwóch państw na posłuchaniu.

— Z Saloniki donoszą, iż w pobliżu Radowicza przekroczyła w niedzielę banda Bułgarów w sile

— Paf! jeszcze trzy strzały, zlewając się z poprzedniami.

Sześć strzałów w trzy sekundy — to prawdziwie straszne.

Po mistrzowsku trafieni, z przeszytymi piersiami, nacierający przed chwilą jeszcze ulani, wypuścili z rąk broń, rozkrzyżowali ramiona, chwytając się konwulsyjnie pokurczonemi palcami za zranione miejsca.

Kilku cofnęło się z przerażeniem w tył, padając ciężko na wznak po kilku zaledwie chwiejnych krokach.

Sierżant, trafiony w samo serce, runął bezjęku twarzą na ziemię, najbliższy towarzysz jego z nie-ludzkim krzykiem zdołał dobieść do drogi, odległej o pięćdziesiąt metrów, gdy wreszcie rozciągnął się jak długi, na piasku, brocząc krwią.

W ten sposób, z pościgu, wysłanego przez majora Colville'a ubyło sześciu ludzi.

Rębajło, zaciskając zęby, zaśmiał się dzikim śmiechem, poczem zawołał głosem donośnym, nie pasującym wcale do jego kobiecych sukienek:

— Poddajcie się łotry! Jestem Rębajło! Słyszycie! Złóście broń!

Ułanów pozostało jeszcze pięciu, dla tego też wydało im się widocznie zbyt upokorzącym poddanie się tym trzem, stojącym u wejścia do groty, karykaturom.

Podzielili się na dwie grupy.

Pierwsza, składająca się z dwóch ludzi, wyprzedzała następną przynajmniej o sześć metrów, lecz tu zagrzmiały dwie nowe salwy karabinowe.

Trafieni w głowy żołnierze pierwszej grupy, jak rażeni piorunem, pospadali z koni, trzej pozostali mieli jawny zamiar ratowania się ucieczką, lecz niestety, na to było już zbyt późno.

Aby rzucić się do galopu, musieli zawrócić rumaki w bardzo wązkim miejscu drogi i właśnie wówczas wstrząsnął powietrzem straszny huk pierwszego wybuchu podłożonych pod mury rezerwoarów nabojęw dynamitowych, aż zadrżała w około ziemia.

Rębajło krzyknął wzruszonym i potężnym jednocześnie głosem:

500 chłopów, przybranych w części w mundury bułgarskie, granicę Macedonii i otoczyła oddział turecki, składający się z 30 ludzi. Bitwa trwała cały dzień, lecz Turcy otrzymali pomoc, a banda została rozbita. 9 Turków i 30 Bułgarów padło trupem.

Hiszpania. Zaburzenia są w Hiszpanii na porządku dziennym. W Cordobie zgłodniiali robotnicy obrzucili w piątek żandarmów kamieniami i wszczęli rozruchy uliczne. Składy, fabryki i szkoły musiano pozamykać. Policya nie mogła sobie dać rady, musiano wojsko przywołać do pomocy.

Marokko. Z Mallili donoszą, iż Mulej Mahomed ogłosił się w Fezie sułtanem.

Ameryka. Z San Domingo donoszą, iż wojsko generała Vasqueza ostrzeliwało stołeczne miasto, wzięło je szturmem, lecz po zażartej walce zostało przez powstańców znowu wyparte. Wojsko rządowe poniosło wielkie straty, poległ także minister wojny, a 60 chłopów dostało się do niewoli.

Wiadomości bliższe i dalsze.

— Oświadczenie ks. Radziejewskiego przeciw „Górnoślazakowi“. Szanowną Redakcyę proszę, aby umieściła następujące słowa: „W numerze 79 „Górnoślazaka“ zarzucił mi redaktor, jakobym się przy „Katoliku“ z bogacił, i zem probostwo wydzierżawił Niemcowi. Zaraz na-desłałem redakcyi „Górnoślazaka“ w liście rekomendowanym objaśnienie, że pierwsze twierdzenie jest całkiem fałszem i nieprawdą, a drugie nie moją winą, lecz skutkiem stósunków. Objasnienia mego nie umieszczono w „Górnoślazaku“, bo są redaktorzy, którzy nie odwołują tego, co napisali, choćby to było nieprawdą i krzywdą bliźniego i chociaż tego wymaga choć nie chrześcijańska, to nawet pogańska przyzwoitość. Dla tego udaję się do redakcyi „Katolika“, aby czytelnicy „Górnoślazaka“ dowiedzieli się, jak rzeczy stoja.

1) Kiedym musiał odejść ze Ślązka, nie zabrałem ze sobą fenyga. Później też żadnych dochodów ze Ślązka nie miałem i nie mam. Pracowałem bez korzyści dla swej osoby, tylko dla ludu i wydawnictwa „Katolika“. Współwłaścicielem „Katolika“ nie jestem.

2) Dzierżawcę musiałem konsystorzowi polecić Niemca, katolika dobrego i parafianina, ponieważ dla braku budynków tylko sąsiad mógł dzierżawić, a innego sąsiada na dzierżawcę nie ma. Konsystorz z trzech najwięcej dających wybrał obecnego dzierżawcę, bo też inni nie dawali tyle pewności, że będą gospodarzili z korzyścią dla probostwa.

Co więc twierdził i co mi podsuswał redaktor „Górnoślazaka“, nie zgadza się z prawdą — jest nieprawdą.

Ks. Radziejewski.

Proszę czytelników „Katolika“, aby wyjaśnili sprawę tym, którzy tylko „Górnoślazaka“ czytają, aby nie pozostali w błędzie co do mej osoby. Pracowałem dla ludu śląskiego i chodził mi o to, aby się fałsze o mej pracy nie rozchodziły. Ze się wy-

— Rezerwoary leca w powietrze, to myśmy je wysadzili, my jedynie. Poddajcie się do stu diabłów!

— Poddajemy się! — brzmiała odpowiedź.

— Dobrze! Rzucić lance! Precz z koni! Ręce w górę! Fanfanie i Pawle, miejcie tych nieponiów na oku i przy lada podejrzanem poruszeniu strzelajcie do nich, jak do drewnianego kurka.

Trzej Anglicy okazywali bezwarunkowe posłuszeństwo, pomimo wstydu, z jakim oddawali się w niewolę.

Jeden z nich nawet odezwał się do Rębajły nie bez poczucia swej godności:

— Poddajemy się, lecz jesteśmy żołnierze a nie łotry. Byłoby więc słuszniej nie obrażać nas bez powodu.

Rębajło jednak zbliżył się do niego z zapłonionemi oczyma i drgającą z wściekłości twarzą i rzucił mu z pogardą słowa:

— Wy śmiecie mówić o poszanowaniu dla więźniów! Wy, rabusie, rozbójnicy, co niszczyacie fermy, palicie zboża na polach, pastwiecie się nad dziećmi i nad kobietami? Wy, co ośmielacie się używać wziętych przez was do niewoli żołnierzy burskich do podłej gry: „kłutej świnki“? Wy jesteście po prostu szubienicznikami, plamiacami mundur żołnierski, bandytami, których warto rozstrzelać. Wy ulani Colville'a, godni podwładni tego umundurowanego oprawcy!

Zgromieni tą piorunującą przemową, trzej ulani Jej Królewskiej Mości dali się rozbroić bez wahania, nie protestując najmniejszym ruchem, tembardziej, iż wymierzono wprost na nich lufy karabinów Fanfana i Pawła sprawiały niezbyt przyjemne wrażenie.

Rębajło pohamował uniesienie i wkrótce zupełnie spokojnie spytał się protestującego ulana:

— Powiedzcie teraz, czego od nas chcecie i kto posłał was za nami? Przecież musiano nas uważać rzeczywiscie w obozie angielskim za dziewczęta, a nie za ochotników armii burskiej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Zydzi są dumni z tego, kiedy kto z nich się podnosi, ma wielkie fabryki, domy, bo wiedzą, że to wychodzi na korzyść narodowi żydowskiemu, że żydowskie przedsiębiorstwo daje wielu żydom utrzymanie, zarobek, chleb. A Polacy mieliby inaczej myśleć i swemu zazdrościć? Czy wydawcy i redaktorzy „Górnoślązaka“ nie starają się o to, aby mieć swój dom, lepsze maszyny? Przecież każdy z nas powinien dążyć do tego, aby pracować na swoim, mieszkać w swoim domku, utrwalić swój byt i byt swojej rodziny! Żydzi się pomiędzy sobą nie kłócą publicznie. Żydzi byli w podobnem położeniu, jak są Polacy, bierzmy sobie przykład z żydów.

Dnia 2 kwietnia b. r. w górnośląskim obwodzie górniczym na fiskalnej kopalni węgla Królowej Ludwiki zdarzyło się wielkie nieszczęście, przy którym 30 dzielnych górników, wykonując prace zawodowe, straciło życie lub zdrowie. Z względu na zaniepokojenie, jakie powstało w tamtejszej ludności, wskutek tego nieszczęścia, przedkładam rządowi następujące pytania:

2) Co już uczyniono lub co zamierza rząd uczynić, aby o ile możliwości zapobiedz powtórzeniu się tak pożałowania godnych nieszczęść?

Dobrze się stanie, gdy sejm się zajmie owem nieszczęściem.

Radzimy górnikom, mianowicie z fiskalnej kopalni Królowej Ludwiki, aby napisali swoje zdanie o tem nieszczęściu, wszystko, co o niem wiedzą, p. posłowi Letosze, aby w sejmie mógł rządowi dokładnie powiedzieć, co górnicy o nieszczęściu myślą.

Adres taki: W. P. Letocha, Berlin, Abgeordnetenhaus.

snieżnej zawiei i innych przeszkód tylko mała część członkin mogła brać w nim udział. Aby jednak wszystkie członkinie o ile możliwości mogły brać udział, dla tego postanowił zarząd powtórzyć teatr i tańce w przyszłą niedzielę, 26 b. m. Podobają się bardzo sztuki „Prawica i lewica” i „Swirzykowska jedzie”, bo amatorzy dobrze odgrywali swoje role, były śpiewy, można się było skromnie zabawić, uśmieć, a w końcu potańczyć. Zachęcamy członkinie i życzliwych towarzystwu, aby przybyli w przyszłą niedzielę na zabawę.

Bytom. Podczas śnieżnych zawiei w poniedziałek panował taki brak mleka i masła, że niektórzy za litr mleka żądali do 40 fenygów a za funt masła 1 mk. 50 fen.

— W sobotę w nocy szedł górnik p. Józef Przewieźlik z pracy od Dąbrowy i znalazł niedaleko szkoły człowieka w śniegu; widział tylko jego ręce, wyciągnięte w górę. Wyciągnął go z śniegu, włożył za sobą aż do stósownego miejsca, gdzie go zaczął nacierać śniegiem. Szczęśliwie docucił go, poczem do życia doprowadzony, mógł wrócić do domu.

W Lipinach przystępowali w niedzielę polskie dzieci do pierwszej komunii św.

Chorzów. Znalezione synka werczana p. Sittmanna. Poszedł za muzykantami i nie znalazł już drogi do Chorzowa, lecz przez Bytom i

Gliwice. Tutejsi rzeźnicy (masarze) będą mogli sprowadzać wieprze z Sosnowca. Minister rolnictwa zarządził, że Bytom i Katowice mają sprowadzać tyle wieprzów, ile dotąd, natomiast inne miasta mniej, aby Gliwice mogły otrzymać część tych, które wogóle wolno wpuścić do kraju.

Posel Heisig kilkakrotnie w tej sprawie zabrał głos i był u ministra.

Gliwice. Wyrodny syn, 18 letni młodzik Ludwik Mr., stawał przed sądem, oskarżony o pobicie ojca. Młodzik upił się tak, że nie mógł porządnie stać. Sąd skazał go za upicie na dwa dni aresztu. Mr. pokazał prokuratorowi język, o co będzie miał nowy proces. Trzeba go było wyrzucić z sali sądowej, bo nie chciał wyjść.

Zawadzie ma swój hakatystyczny „Östmarkenverein“, który wspiera tak zwaną bibliotekę ludową (niemiecką) i liczy już 90 członków. Do zarządu należą: leśniczy Gutt z Eichhorst, zarządca Schreiber, sekretarz Robbe, rachmistrz Gritschke, dyrektorzy Esser i baron Schrötter, i nauczyciel Wolff.

Zory. Mieszkańcy będą płacili 160 procent podatku od dochodowego, budynkowego, procederowego i gruntowego.

Z Koziełskiego. Najprzewiel. ks. biskup Marx będzie bierzmował dnia 3 i 4 maja b. r. w Walech, parafian z Walec, Mechnicy, Brosic i Twardawy; 5 maja w Gościencinie, parafian z tamtąd, z Naczysławic i Łenczycey; 6-go maja w Uciszkowie, parafian z tamtąd, Dziećmorowic, Wielkiej Grudyny i Rzeczycey. Będą to dni radości dla wszystkich wiernych parafian. Oby każdy korzystał z błogosławieństwa Bożego!

Z Uciszkowa pojedzie Najprzewiel. ks. Biskup
do Zor.

Głogówek. W Dzierżysławiu znaleziono słabego na umyśle kowala Nosola nieżywego w studni Głombicy. Widocznie spotkało zmarłego nie-szczęście.

Z Prudnickiego. Przeciwnicy posła Strzody rozszerzają wiadomość, jakoby on w r. 1894 czy 1895 z Krakowa czy z Poznania pobierał dyety.

To jest nieprawda.
Dalej rozpowszechniają wiadomość, jakoby synowie płała Strzody pobierali wsparcie z Poznania.
To również nieprawda.

Wyborcy polscy! Agitujcie za p.
Strzodą, bo przeciwnicy, mianowicie socjaliści
werbują głosy, jak mogą.

Z Rybnickiego. Gospodarzowi Długoszowi z Orzupowie skradziono konia na targu w Wodzisławiu. Znalazł go po długiem poszukiwaniu u cygana Szymona Buriańskiego w Moszczenicach, który opowiadał, że konia kupił w Wodzisławiu za 5 m. od pewnego cygana, czy od brata. Buriański był gotów oddać konia za 10 m. wynagrodzenia za paszę. W Jastrzębiu na policyi twierdził, że kupił konia w Austrii. W końcu mu konia odebrano, a jego wsadzono do więzienia.

Wrocław. Sąd wojskowy skazał podoficera Henkego z 11 pułku na dwa miesiące więzienia za to, że uderzył pewnego żołnierza w twarz. Ów żołnierz miał przy apelu czapkę trochę pobrudzoną. Spostrzegł to feldwebel i zapisał go na karę. Podoficer kazał żołnierzowi wieczorem przybyć do siebie w całym rynsztunku wojskowym. Tam ówciżył z nim 100 razy „Prezentuj broń“. Ponieważ żołnierz, według zdania podoficera, trochę za powoli broń prezentował, nakazał mu podoficer, aby dalsze 50 razy prezentował. Żołnierz niedługo potem oświadczył, że już więcej razy broni prezentować nie może, bo go siły opuszczają. I rzeczywiście przy dalszych komendach podoficera żołnierz upadł na ziemię i oświadczył, że nie może powstać. Podoficer nakazał żołnierzom wyjść z izby, a potem bił żołnierza w twarz, aż z nosa krew leciała.

Bytom. Towarzystwo Górnośl. Przemysłowców odbędzie swe przyszłe zebranie w niedzielę 26-go kwietnia o godz. 3 po poł. na sali domu katolickich towarzystw. Jak najliczniejszy udział szan. członków gości pożądan.

Zarząd.

Bytom. Towarzystwo św. Alojzego w Bytomiu odegra w niedzielę 3-go maja wieczorem o godz. 8 teatr amatorski. Przedstawione będą dwie sztuki i to: "Ulica nad Wisłą" i "Małe ladaco, czyli sierotka". Je-

Ulica nad którą ja, „Młody Ładacz”, czyż nie mam prawa żądać ni gdy, to tą razą postaraliśmy się, by przedstawienia wypadły jak najlepiej i aby sztuki jak najzabawniejsze były. Jesteśmy przekonani, że odegranie sztuk wypadnie ku zupełnemu zadowoleniu publiczności i dla tego prosimy o poparcie. Ceny miejsc będą jeszcze ogłoszone. Członkom przypomnia się, by jeszcze przed teatrem się z załagitych składek uiszcili i to przynajmniej za stary rok, bo inaczej to nie będziemy dawać żadnych ulug.

Zarząd

Posiedzenie towarzystwa odbędzie się w niedzielę 26-go bm. o godz. 5 po poł. na sali domu katolickich towarzystw. Niech się członkowie licznie złączą, bo będzie obierana komisya do teatru.

Rozbark. Kółko rolnicze. W niedzielę, 26-go bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu p. War-
kocza zwyczajne posiedzenie kółka rolniczego. Uprasza
się o jak najliczniejsze przybycie członków, a także i
tych, którzy mają chęć odegrać teatr. Ponieważ ma-

Łagiewniki p. Bytomiem. W niedzielę 26-go bm. o godz. 5-tej po poł. odbędzie zwiątek poszczególnych domów i gruntów swe miesięczne zebranie na sali p. Dworacek. Na porządku dziennym jest pomiędzy innemi ważnemi sprawami: 1) Obradowanie nad potężnieniem obydwóch gmin. 2) Sprawozdanie z zjazdu wszystkich towarzystw we Wrocławiu. 3) Uchwalenie wniosku o spuszczenie opłat na zabezpieczenie nad ognia. 4) Uchwała nad tem, czy zwiątek ma i nadal każdy miesiąc swe zgromadzenia urządzać, albo je do zimowej pory zawiesić. Liczny udział szan. członków koniecznie pożądanv.

Zarząd.

Miechówce. Posiedzenie związku posiadzcicieli domów i gruntów odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 6-tej po poł. w lokalu p. Schopki. Uprasza się o liczny udział członków i gości.

udział członków i gości. Zarząd.
Król. Huta. Czołem! Tow. gimn. „Sokół” urządza
swe przyszłe posiedzenie w niedziele 26 bm. punktual-
nie o godz. 4 po poł. w swojej sokołni przy ulicy Haj-
duckiej (Halduckerstr.) nr. 46. Ponieważ będzie wygo-
szony pouczający wykład przez pewnego Druha, upra-
sza się o jak najliczniejszy udział członków. Goście
mile widziani. Czołem! Wydział.

Zawodzie. Towarzystwo katol. mężów i młodzień-
ców pod opieką św. Szczepana z Zawodzia i okolicy
odbędzie swe zwyczajne posiedzenie w niedzielę 26-go
bm. o godz. pół do 5-tej po poł. w lokalu p. Woźnicy
w Drajoku, na które o jak najliczniejsze przybycie szan.
członków prosimy. Goście mile widziani. Zarząd.

Szobiszowice. Ważne zebranie towarzystwa katol. młodzieńców i męzów odbyć się w niedzielę 28 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu związkowym p. Tyrola. Na porządku dziennym będzie roczny obrachunek kasy i obieranie nowego zarządu. Wzywamy przeto wszystkich członków, aby jak najliczniej na to zebranie przybyli, bo od tego, jaki zarząd wybrany zostanie, zależać będzie dalszy rozwój towarzystwa. Zarząd.

Stare Zabrze. Towarzystwo katol. robotników odbędzie w niedzielę 26 bm. na sali p. Młarki w Starem Zabrzu punktualnie o godz. pół do 5-tej po poł. swe walne zebranie. Jak najliczniejszy udział szanownych członków pożądaný.

Zarząd.

Mikulczyce. W niedziele 26 kwietnia odegra tutaj-
szy związek katolickich robotników pod opieką św.
Barbary teatr amatorski. Przedstawione zostaną dwie
nowe sztuki: „Muzułmanin i chrześcijańska“ czyli zwy-
cięstwo wiary chrześcijańskiej, i „Miłości ukańskie“,
komedia opera. Ponieważ to sztuki zupełnie nowe,
dotąd jeszcze nigdzie na Górnym Śląsku nie grane, dla
tego już teraz zajęcie w naszej wiosce jest wielkie.
Stawmy się licznie, Mikulczyczanie, aby pokrzepić du-
cha teatrem swojskim. Zarząd.

Wielonowie. Towarzystwo katol. robotników z Wielonowa i Bytkowa wychodzi w niedzielę 26-go bm. o godz. 9 rano od lazaretu hutniczego na nabożeństwo do Michałkowic, a po poł. o godz. 2 od p. Geislera na nieszpory i poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół. Uprasz. się niniejszem szan. członkowi, żeby wszyscy w czapkach i z oznakami na tę uroczystość się stawili.

Zarząd.

Pawłów (Paulsdorf). W niedzielę 26 bm. odbędzie się walne zebranie związku loteryjnego „Nadzieja” o godz. 5 po poł. na sali p. Kudle. Zaprasza się wszystkich członków z Pawłowa i okolicy, żeby się jak najliczniej stawili. Na porządku dziennym jest pomiędzy innemi wybór zarządu i przyjmowanie nowych członków. Goście mile widziani. Zarząd.

Tajemnice pomyślności, jakie sobie zyskał Pyttlik w Król. Hucio bazar obuwia, można przypisać naturalnym przyczynom. **Przedewszystkiem** jest to pewne, że Pyttlika rzemiosło szewskie uprawia się z gruntu praktycznie i rzetelnie. Techniczne wiadomości i doświadczenia, które posiada Pyttlik, pozwalają mu, osądzić obuwie wszelkiego rodzaju gruntownie pod względem praktyczności i trwałości. Kto więc z jakiegobądź powodu woli kupować obuwie na miarę, będzie także u Pyttlika jak najlepiej obsłużony. **Oddział obuwia na miarę** prowadzi doświadczony wermistrz. Do tego jeszcze dochodzi obszerny własny warsztat, w którym czasem do 12 czeladników wykonuje reparacje fachowe. Od dawna uważa sobie ta firma za najwazniejszą zasadę handlu wielkie zapasy obuwia tak ulokować, żeby publiczność wszystkich warstw znalazła żądane gatunki w wielkim wyborze każdego czasu po miernych cenach.

dzi z długiego snu zimowego, gdy lasy i pola włosna ożywi, wtenczas i człowiek czuje w sobie nową siłę do życia. Natura ożywia i organizm człowieka, tak, że staje się nieczułym nawet na chorobę. A chociażby nawet i łagodność powietrza nie wystarczyła, może człowiek nabrać nowej nadziei; bo jak doświadczenie uczy, można naturalną siłę leczniczą włosny wzmocnić, a podług świadectw tysięcy lekarzy i pacjentów jest do tego w pierwszym rzędzie powołany ulubiony środek wzmacniający „Sanatogen”. Dzięki szczęśliwemu złożeniu, jestto zapewne jeden z najskuteczniejszych środków pomocniczych.

Wejherowo. Prusy Zach. W ostatnim czasie zostata fabryka cygar p. Pokory przez wybudowanie jeszcze jednego gmachu fabrycznego i zaprowadzenie różnych maszyn jako też czterokonnego motorn do pędzenia takowych znacznie powiększoną. Pan Pokora zakupił blisko swej fabryki kawał pięknie nad szosą leżący ziemi i tam buduje 4 duże budynki po 10 mieszkan dla swych robotników, aby takowi oprócz innych dobrych urządzeń mieli także wygodne mieszkanie

z dnia 23 kwietnia 1903.
Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów.

Pszenica biała	od	18 50	do	15 70
„ żółta		13 00		15 10
Zyto		12 00		18 00
Jęczmień		12 15		14 20
Owies		12 00		18 20
Groch		15 00		20 00
Pszenna mąka wyborowa brutto		22 00		23 00
Rżana mąka wyborowa		19 00		19 50
Rżana do domowego piecz. (Hausback)		18 50		19 00
Ospa rżana		9 50		9 75
Ospa pszenna		9 25		9 50
Kartofle miech (150 funtów)		1 10		1 80
Siano za 1 centnar		2 50		2 80

Rowery!

Naumanna rowery, Germania' i, Stahlrad,
oraz wszelkie przynależne części, jak latarki, dzwonki, pedały, najlepsze płaszcze,
węże itp. polecamy po najniższych cenach. Wykonuje się także wszelkie re-
paratury rowerów i maszyn do szycia w naszym warsztacie szybko i tanio.

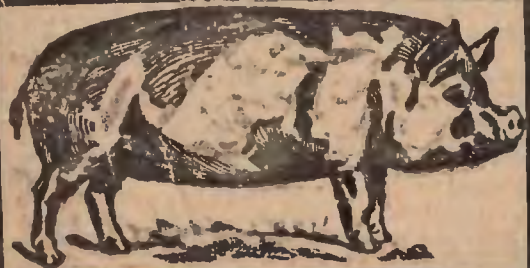
Handel rowerów i maszyn do szycia
Jacob Löbinger & Simenauer,
Bytom G.-S., ulica Dworcowa (Bahnhofstrasse) nr. 15.

Na wesola, chrzciny i inne uroczystości
polecam
bardzo wyborne wlna i lilkery.
Dostawa franko do domu.
J. Drzezga, Bytom, ul. Gliwicka nap. ratusza.

Kapelusze filcowe i słom. w wszel. gatunkach,
filcowe obuwie,
wszelkie gatunki filców
do celów technicznych,
trzewiki z drewn. podeszwą,
wały każdego gatunku

Adam Drosdek, Bytom G.-S.,
ul. Bycerska (Bitterstrasse) nr. 11.

Proszek do tuczenia świń
wedle recepty sławnego prof. Eichdorfa funt po 1 mk.



Drogeria S. Barbary, Bytom, rynek 9/10
Michał Wolski, były właśc. apteki w Berlinie.

Bytomska fabryka bielizny
Leopold Karpe
Bytom, ul. Gliwicka 34.

Własna fabryka w domu
poleca wielkie zapasy:

duże koszule dla pań	od 50 fen. pocz.
ciepłe, grube gacie d. panów	1,00 m. "
" " koszule	70 fen. pocz.
" " szkarpetki	10 " "
koźnierzyki dla panów	10 " "
ciepłe, grube obuwie	65 " "
firanki, łokieć	3 " "
koce, szczególnie duże	2,10 m. "
got. wyspy, dobrze szyte	1,50 " "
" poduszki	50 fen. "
" nakrycia łóżek bez szwa	65 " "
duże obrusy	65 " "
ręczniki	8 " "
duże chusteczki do nosa	od 8 i 10 fen. pocz.

Wielkie zapasy innych towarów po
cenach nader niskich.

Bytomska fabryka bielizny
Leopold Karpe.

Do
starego
Blumenfelda

niech chodzi każdy i w
tym roku, jak już od 38
lat, ktokolwiek chce do-
brze i tanio kupić

garderobę
dla panów i chłopców.
Największy wybór.
Najlepsze materye.
Georg Blumenfeld,
Bytom, Rynek 24.

Na wesola i chrzciny.
Dział win:

Muszkat II. litr 40 fen.,
Cyder litr 45 fen.,
Wino węgierskie słodkie i wytrawne 1/4 litr.
butelka 1,25 mk.
Wino czerwone słodkie i wytrawne 1/4 litr.
butelka 1,00 mk.
Wino mozelskie 1/4 litr. butelka 80 fen.
Samos 1/4 litr. butelka 1,00 mk.

Adolf Loewy,

Bytom, ul. Krakowska 20 przy kol. ulicznej,
destylacja i hurtowny handel win.
W dni wypłaty i zaliczki cały dzień
otwarte.

Ścisłe stałe ceny.

Przekonajcie się sami

o bajecznie niskich cenach wszystkich towarów mojego
handlu

garderoby dla panów i chłopców.

Ubrania dla panów w eleg. fasonach
po 12, 15, 19, 22, 25, 30, 35 do 45 marek.

Palta dla panów najlepiej wykonane
po 15, 18, 21, 24, 27 do 32 marek.

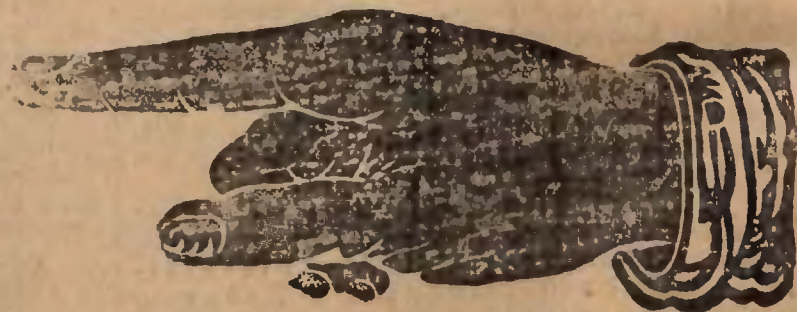
Spodnie dla panów z trwałą materyą
po 2 1/2, 3 1/2, 5, 7, 9, do 15 marek.

**Ubrania dla chłopców w niezaprze-
czenie największym wyborze**
po 2 1/2, 3 1/2, 4 1/2, 6 1/2, 8, 10 do 18 marek.

Ubrania dla przystępujących **do Komunii św.**
eleganckiego kroju i wykonane bez
przygany tylko z dobrze się noszących
materyi
od 9 do 27 marek.

Ścisłe stałe ceny.

Najznaczniejszy skład
garderoby dla
panów i chłopców
w miejscu.



Herm. Rosenthal,

Bytom G.-S.,

Rynek 12 • Rynek 12

obok handlu kieszek L. Tichauera.

Łoś zdrajcy.

(Legenda),

W obrębie włości Radziki Wielkie, w gub. płockiej, istnieją ruiny starego zamczyska. Do zwaliisk tych przywiązana jest legenda ludowa, która krąży zarówno pod strzechami włościan, jak i wśród mieszkańców dworów szlacheckich.

Założyciel zamku, Bogusław Poraj, miał dwóch synów: Bolesława i Konrada. Bolesław miał bardzo dobre serce i szlachetne serce, ale w Konradzie złość i zawziętość była panującą wadą. Postanowiono więc rozłączyć ich, gdyż nie zgadzali się z sobą. Bolesława pozostawiono w domu, a Konrada posłano do wuja, który wysłał go do Malborka — stolicy mistrzów krzyżackich, by tam kształcił się w szkole miejscowej. Dowiedział się mistrz krzyżacki, że syn Poraja, budującego zamek, kształcił się w jego stolicy, a wiedząc i o złych skłonnościach Konrada, polecił nauczycielom szkoły pracować nad nim w tym kierunku, aby młodzienc w przyszłości mógł być zrzeczeniem narzędziem do zdobycia ziemi Dobrzyńskiej.

Konrad przyłgnał do Krzyżaków i gotów był nawet wstąpić do ich zakonu. Ale wielki mistrz zakonu inną miał rachubę i potrzebował ślepego stronnika zakonu na pograniczu. Przewidywał on, że zaszczone wyobrażenia, rozbudzona duma, pogarda dla swoich, obojętność i niechęć do brata, dojrzeją same, a zbieg wypadków dokona reszty.

Stary Poraj, czując, że siły coraz więcej go opuszczają, wezwał do siebie Konrada, i w obecności braci i sąsiadów podyktował miejscowemu proboszczowi rozdział majątku pomiędzy braci, podług którego Bolesław odziedziczył Radziki z zamkiem obronnym, a Konrad Nową-Wieś.

Czyż potrzeba opisywać, jaka złość ukryta szarpała sercem Konrada, który zawsze marzył o zamku? Rzekł przeto do sąsiadów i brata:

— Blizniętami jesteśmy, powinniśmy zatem równe mieć prawo do mienia ojcowskiego; tymczasem ty liczyć się będziesz do możnowładców naszych, ja zaś mam być jednocześnie drobnym szlachcicem na wydzielonej części.

Bolesław zasmucony tem rozgoryczeniem brata chciał ustąpić mu Radziki, ale sąsiedzi nie pozwolili, ponieważ ostatnią wolę ojca uszanować należało.

— Tak być nie może i nie będzie, — odrzekł sąsiadom Konrad — spoglądacie na mnie, jak na Niemca, a więc kiedy nie chcecie, ażeby był z wami na równi, to będę panem nie tylko zamku, ale i wszystkich włości waszych. Przyrzekł mi wielki mistrz krzyżaków, iż zawsze w nim znajdę przyjaciela i obrońcę, a więc w obecnej sprawie odwołam się do niego i obietnicę tę przypominę.

Tak też i Konrad zrobił.

Wielki mistrz Krzyżaków już dawno gotował się do wojny z Polską, obiecał więc Konradowi, że jeżeli przy jego pomocy zdobędzie zamek radzikowski, to zrobi Konrada kasztelanem powiatu rypińskiego i nada mu nowy herb i nazwisko.

W kilka tygodni później luty, ciągnące się od strony ziemi kujawskiej, oznajmiły szlachcie dobrzyńskiej, że nieprzyjacieli od tamtej strony naszedł na Polskę. Ziemianie z pośpiechem odesłali żony i dzieci do warownego Plocka, a sami zamknęli się w zamkach: ciechocińskim i radzikowskim, do którego także przybył i Konrad, serdecznie przez brata przyjęty.

Okazywał się najczynniejszym pomiędzy wszystkimi i nie było zakątka, którego by nie zwiedził.

Już od dwóch dni szturmowano do zamku, trzeciego dnia ujrano ogień na przeciwnym brzegu Drwęcy, za lasami, które rozciągały się aż do rzeki. Płomień ten dał poznać Konradowi, że nazajutrz o wschodzie słońca będą przy podziemnym wyjściu.

O świcie przypuszczono szturm z największą siłą, i wszystko, co żyło, pośpieszyło na mury, by odparać wdzierających się Krzyżaków. W tej chwili Konrad, widząc, że nikt na niego nie zważa, wbiegł do podziemnego wyjścia i wtedy wprowadził do zamku 60 Krzyżaków, a przybrawszy zbroję i szyszak jednego z nich, sam uderzył na swoich współbraci. Widział, jak zabijano jego brata, a jednak nie pośpieszył mu na ratunek.

Matka, dowiedziawszy się o zdradzie Konrada, umarła z rozpaczy, przeklinając wyrodne dziecko. Z powodu tego przekleństwa, wszyscy uciekali od zdrajcy, nawet dawni jego przyjaciele Krzyżacy. Wielki mistrz oświadczył mu, że w zabranej ziemi nie może go zrobić rządcą, gdyż lud, wiedząc o tem, że jest zdrajcą i przeklętym przez matkę, zagnadoby się oburzyć, a jemu idzie o to, żeby łagodnością utrzymać to, co zdobędą siłą.

Konrad wreszcie chciał zostać przy boku mistrza i być jego sługą, lecz i tego mu odmówiono, każdy bowiem niepomysłny wypadek przypisywano jemu obecności, ponieważ każdy przeklęty

wszędzie za sobą prowadzi nieszczęście. Wyrzekł się więc swoich i opuścił go Krzyżacy.

Tymczasem możny Władysław Łokietek zebrał rycerstwo i wyruszył rugować z kraju nieprzyjaciół; ciągnął prosto na Rypin do Brodnicy. Wiedział Konrad, co go czeka według praw krajowych za zdradę i postanowił schronić się przed ciosem sprawiedliwości do zamku radzikowskiego, w którym zamknęli się Krzyżacy.

— Precz z przeklętym! Nie wpuszczać go do zamku, bo on nam zgubę i nieszczęście przyniesie! — wołali Krzyżacy, ujrawszy przed bramą Konrada.

Oniemiały z przerażenia Konrad chciał schronić się choć do lasu, lecz lud go pochwycił i wydał w ręce sprawiedliwości.

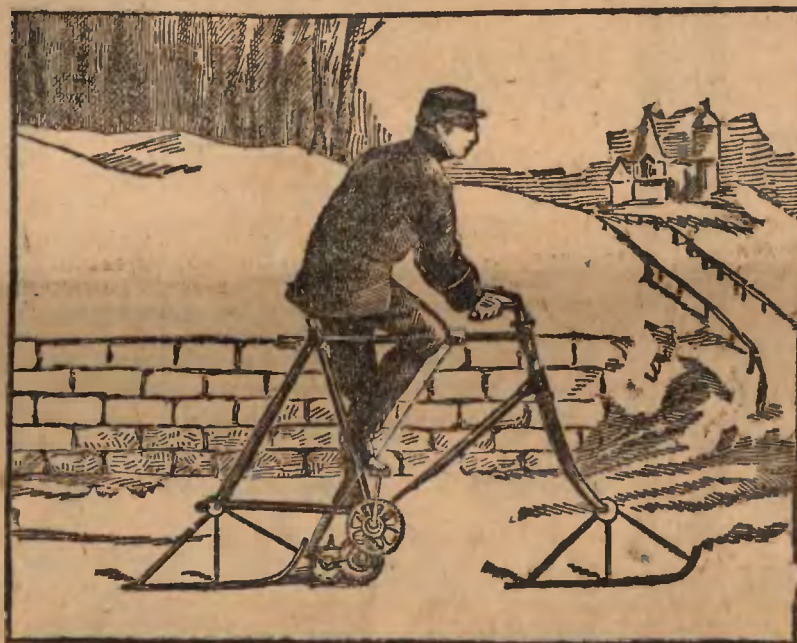
Przez pamięć na zasługi starego Poraja i na bohaterską śmierć brata, król nie chciał tak zaniego rodu splamić śmiercią haniebną jednego z potomków i ohydą karę szubienicy zamienił na karę miecza.

Wkrótce pomiędzy ludem powstała pogłoska, że Konrad błąka się po lasach swej dawnej dzielnicy w postaci ognistego upiora, a uciętą głowę nosi pod pachą. Około północy wstaje on z miejsca, gdzie go ścięto i zakopano, i przychodzi do kościoła, wstępuje do spustoszonej ruin zamku, poczem wraca na miejsce kaźni i zapada się w ziemię.

Skoro podanie to przetrwało w ustach ludu przez całe kilka wieków, sądzę, że należy się uwiecznić je dziś w druku, choćby dla przestrogi: jaka kara spotyka zdrajców i jak trwale czyn podły zapisuje się w pamięci ludów.

Welocyped na sankach.

Ponieważ podczas zimy w śniegu nie można używać welocypedu, przeto wynalazł pewien Amerykanin B. C. Trudelle w Bay City, Stanie Michi-



gan, przyrząd, za pomocą którego każdy welocyped można zamienić na sanki i w ten sposób, deptąc na pedałach, używać go także w śniegu. Przyrząd jest dość pojędliwy. Jak załączona rycina uwidatnia, oba koła są zdjęte, a miejsce ich zajmują sanie. Zdjęty jest także zwykły przy welocypedach łańcuch i zastąpiony przez kółko, które obraca drugie kółko, zaopatrzone w ostre kolce. Skoro więc depte się pedały, wbijają się te kolce w śnieg i posuwają sanki naprzód. Celem umożliwienia jazdy także po nierównych miejscach, przymocowaną jest odpowiednia sprężyna do kółka zaopatrzonego w kolce.

Rozmaitości.

Truciciel z zawodu. W Filadelfii zaaresztowany został murzyn, Jerzy Hoosez, pod zarzutem otrucia bardzo wielu osób. Zrobił on sobie z tego zawód, zbierał w tym celu rośliny i truł na rachunek swej klienteli, każąc sobie płacić po 500 franków za głowę. Podobno bardzo wiele kobiet uciekało się do jego zbrodniczej pomocy. Policja wdrożyła śledztwo i wykryła na razie ślady współwiny u 36 osób.

Fabryka papierosów Jasmalzi w Dreźnie wydaje kupony, jako dodatek do papierosów „Dubeo“ i „Lucca“. Kto do 1 kwietnia 1907 r. zbierze pewną ilość takich kuponów otrzyma złoty zegarek. Obliczono, że gdyby ktoś rzeczywiście zebrał potrzebną ilość kuponów do otrzymania zegarka, musiałby do 1 stycznia 1907 wypalić 33,570 papierosów „Dubeo“ albo 134,000 „Lucca“. Reprezentowało by to sumę 837 mk. puszczonej z dynem. Licząc wartość zegarka złotego na 50 do 60 mk., pozostaje jeszcze

dla fabrykantów około 780 mk. Nie zły to zysk, a publiczność myśli, że ma zegarek za darmo.

Ofiara hazardu. Przed niedawnym czasem przybyła do Monte-Carlo elegancka młoda kobieta w towarzystwie starszego pana. Ona była markizą La Vesse Teupière, on jej wujem, wicehrabią de Chateau Bidet.

Grali oboje zawzięcie i po wygraniu 40,000 franków wyszli.

Nazajutrz wieczorem przybyła markiza sama i zachęcona powodzeniem zaczęła grać. Stawiała najwyższe stawki, szczęście ją jednak opuściło. W przeciągu kilku minut przegrała całą swoją gotówkę w kwocie 180,000 franków.

Z obawy przed wujem, który o niczem nie wiedział, pojechała markiza powozem na dworzec w Monaco, a ztąd udała się koleją do La Bedule. Ztąd wysłała do wuja telegram, w którym doniosła mu o swej stracie i postanowieniu, iż odbiera sobie życie.

Istotnie markiza dokonała swego zamiaru: rzuciła się w morze pod Moriglioni, a jeszcze tego samego dnia wyciągnęli z morza rybaczy jej zwłoki.

Ofiara hazardu! A ileż ten hazard u nas „cichych“ ofiar zabiera? Iluż to ludzi wskutek nieszczęsnej namiętności jęczy w szponach lichwiarskich i staje się powodem nieszczęść w rodzinie.

Łódka naftowa przez Ocean Atlantycki. Sensacyjną dnia w Anglii jest przybycie z Nowego Jorku kapitana Newmana ze swoim szesnastoletnim synem w łodzi, poruszanej motorem naftowym. Łódź ma 38 stóp długości i 8 stóp szerokości i przebyła Ocean Atlantycki w 37 dniach.

W ryzykownej tej wyprawie życie śmiałych żeglarzy przez całą drogę narażone było na wielkie niebezpieczeństwo i tylko szczególnej wytrwałości i odwadze ich należy przypisać, że wyszli cało. Burza urwały im bowiem kotwicę i naruszyły zbiornik nafty, tak, że ta rozlała się po całej barce, groząc lada chwilę eksplozją. Żeglarze prowadzili przez drogę pamiątnik, z którego widać, jak bardzo przez

całą drogę obawiali się tego strasznego niebezpieczeństwa. Pewnej ciemnej nocy o mało ich nie zatopił przejeżdżający parowiec. Inny za to okręt był dla nich ratunkiem, kiedy zboczyli z drogi i tak upadli na siłach, że nadzieja zaczynała już ich opuszczać na dobre.

W pamiątniku, pod dniem 5 sierpnia, znajduje się następująca notatka. „Znow burza. To jest okropne! To straszne podrzucanie łodzi na falach i te wysiłki są o wiele cięższe, niż myślałem. Długo tak już nie wytrzymam. Jeżeli druga kotwica się zerwie, jesteśmy zgubieni. Jestem już zaledwie chory, aby ją ciągle poprawiać“. Dnia 9 sierpnia: „Czuję, że mnie siły opuszczają. Potrzebuję spokoju. Mój syn jest mi w tej strasnej walce wielką pomocą.“

W końcu zmiana koloru wody wskazała Newmanom na bliskość lądu. Spotkali rybaka, który oznajmił im, że dzieli ich od angielskiego brzegu

już tylko 90 mil. „Te 90 mil były najdłuższymi, jakie kiedykolwiek przebyłem.“

Kapitan Newman przybył w końcu do portu Falmouth. Ztamtąd wybiera się po odpowiednim wypoczynku do Londynu, a następnie do Niemiec. Kapitan stracił przez drogę 30 funtów wagi. Najwięcej dała mu się we znaki bezsenność, gdyż podczas licznych burz ciągle musiał czuwać nad bezpieczeństwem łodzi.

Zagadka.

Jedno płacimy nie zawsze po woli, Ono grozi często ostatni zabierze. Drugie zaś chętnie przyjmujemy w ofierze, I do wdzięczności nas tylko niewoli. Pisząc — porównaj ich głoski z osobna — Powiesz, że w słowach różnica zbyt drobna. Równie jej głoski prócz jednej składają. W tem „r“ — „t“ w owem znaczeniu zmieniają.

Rozwiązanie z nr. 47 „Katolika“:

ZA-WA-DY-A-K.

Dobrze odgadli: R. Nierychło z Chropaczowa, J. Markiton i Józef Brandys z Pawłowa.

ZARTY.

Po drzemce poobiednej.

— Ny? dla czego ty tak zerwałeś się Moritzleben?
— Ach, Ryke, ja tak się mocno wystraszyłem w snie. Sznito mi się, że znalazłem pulares 1 w nim 1000 talarów.

— Ny, czemu się wystraszyłeś?
— Bo mi się sznito, że te pieniądze oddałem właścicielowi!

Monolog skąpcy.

— Przy obliczeniu, co mi taniej wypada, utrzymać za przyszły miesiąc, czy kosztą pogrzebu, przekonam się, że taniej wyjdzie, gdy dziś się jeszcze powieszę.

Fizykal. — dyetet.
Zakład leczn. i klinika dla chorych na nerwy.
 Bytom G.-S. Telefon nr. 1059.
 Leczenia wodą, elektryczn., masażem, wibracją itd. dla
 chorób nerwów i reumatyzmu, kuracje
 otyłych i chudych.
 Leczenie alkoholików i morfinistów.
 Prospekt darmo. **Dr. Hayn, lekarz chorób nerw.**

Dobra mocna kawę perłową
 funt 80 fen., oraz
wyb. mieszankę Guatemala
 funt 1 mrk.,
ff. mieszankę Ceylon
 aromatyczną funt 1 mrk. 20 fen.,
miesz. kawy familijnej
 funt 70, 80, 90 fen.,
 jakoteż
presówkę
 jasną i ciemną funt 1 mk.
 poleca

Johannes Kaller

Bytom G.-S., ulica Krakowska 22,
 hurtowna palarnia kawy pędzona parą.

Moją wielką palarnię kawy można co-
 dzień w biegu oglądać przez okno wystawne.
 Sprzedaż mych kaw tylko w tym samym
 domu w sklepie po lewej stronie.

Obrót dzienny mojej maszyny do pa-
 lenia kawy wynosi 30 centnarów.

Proszę zarządać, Szanowna Gospodyni
franko próby i cennik
ślaskich płócien czystych i domowych,
 najlepsze na bieliznę i pościel, wyprawy
 i bieliznę kościelną, ręczniki i chustki, ser-
 wety, białe i kolor. poszwy na łóżka, flane-
 le, piqué, barchany, mat. na zapaski i suknie
 demowe itd. od znanej z swej uczciwości firmy.

Brodkorb & Drescher,
 zakład tkacki ręczny w Landeshut na Śląsku.
 ślaskie la. płótno na koszule 82 ctm. szerokie
 20 mtr. długie sztuka 9.—, 10.—, 10.80, 11.80 mk.
 za zaliczką. — Odbieramy niepodobający się towar na
 nasz koszt. — Liczne uznania od Przew. Duchowieństwa,
 nauczycieli, zakładów i gospodyń wszelkich stanów.
 Każdą ilość od 15 marek franko.

Do Komunii św.

Książki modlitewne

z aprobatą kościelną po bardzo niskich cenach w
 wielkim wyborze, oraz podarki poleca

Księgarnia Katolicka

w Gliwicach, naprzeciw starego kościoła.

Kto chce oszczędzać
 i meble kupić, niech idzie tylko do
Louis Keins'a, Królewska Huta,
 ulica Cesarzewicza 47.

Sofy	od 25,00 mk. począwszy
szafy	20,00 " "
komody	18,00 " "
stoły przed sofy	10,00 " "
łóżka	4,50 " "
krzesła	2,00 " "
materace	20,00 " "

Przy zakupach od 30 m. począwszy dostawia się
 zamówienia na odległość 1 mil franko.

Wyprzedaż
 z powodu przeprowadzki
Pierze taniej!
 skubane pierze gęste funt od
 1,00 m. pocz., nieskubane białe
 pierze gęste ft. od 1,00 m. pocz.
 Aby szybko uprzątnąć zni-
 żyłam znacznie ceny wszelkich
 gatunków.

Paulina Silberberg, Bytom,
 ul. Krakowska nr. 44, 2-gi dom od rynku.
 Handel pierza. ♦ Parowa czyszczalnia.

Jeszcze tylko krótki czas!
Wyprzedaż
 konkursowego składu towarów
Henryka Hellmanna
 Bytom, Rynek i narożnik ul. Krakowskiej
 po jeszcze niebywałych niskich lecz ściśle
 stałych cenach.
Ubrania dla panów i pała
 od najtańszego do najdroższego gatunku.
UBRANIA
 dla chłopców i wyrostków.
 Towary zimowe za połowę ceny.
 Wielki wybór w ubraniach dla dzieci.

Narzędzia robocze,
 maszyny do narzędzi,
dymaczki,
 kuźnie polne,
 nożyce do blachy
 i świdry
 ma w wielkim wy-
 borze na składzie
L. Altmann,
 handel żelaza,
 Bytom, rynek 19.
 Telefon 34.

Z powodu zrywania domu
cegly
 tylko połówki i całe, fura po
 1,50 mk. sprzedaje
Hermann Stark, Bytom G.-S.
 Miejsce zrywania Rynek.

Resztki
 dla handlarzy!
 na wagę i na metr kartony,
 druk niebieski, barchan na
 meble, materye do prania
 i podszywki wysła niezwy-
 kle tanio

H. L. Heimann,
 Nürnberg, Weinmarkt 10.
 Proszę zarządać cennik.

Dla mojego handlu to-
 warów kolonialnych, to-
 cłowych i garderoby poszu-
 ją zaraz

uczni
 z potrzebnym wykształce-
 niem szkolnem.
M. Wachsner, Niem. Piekary
 naprzeciw kościoła.

Przy zakupie gotowka
 kupuje się najtaniej.
Zegary,
 towary złote, okulary itp.
 E. Sachwey, Król. Huta,
 Rynek nr. 3.
 Reparaty jak najtaniej

Pompy
 dla cegielni
 i piwnic
 E. Nack's
 Nachf.
 Katowice
 Leistung
 bis 36000 ltr.
 stündlich.

Zadajcie cennik
 rowerów
„LYRA“
 model 1903.
 Niedociąg. w gatunku. Tanie bez
 konkurenc. Zupelną gwarancya
 Przesyłka na próbę jak najchej.
 Maszyny do podró-
 ży i półwyścigowe od 68 m. p.
 aż do najwykwintniejszych luk-
 susowych modeli. Części przy-
 należne, dzwonki latarki itp. ba-
 jecznie tanio. Pneumatyk z
 zupelną gwar. Płaszcz po 5 m.,
 prima 6.25 m., węże po 3.25 m.,
 prima 3.50 m. Spec. pneumat.
 bez gwar. płaszcz 4.25 m., węże
 pow. 2.75 m. Poszukuje się za-
 stępców także do okolicz. tylko
 sprzedaż. Cennik darmo.
Rich. Ladewig, Prenzlau 22.

Książki misyjne
 po 30 i 60 fen. poleca
Józef Białas, księgarnia
 w Rudzie przy ul. Szkolnej
 (Schulstr.)

„Blambecks“
 Cygara słynne marki: Edelweiss
 m. 3.30. Prima Manilla m. 3.60.
 Triumph 3.90. H. Upmann m.
 4.60. Waldmanns Heil m. 4.80
 za 100 szt. (500 szt. franko) wy-
 rabiane z najsłabszym tytoni i
 dobre w smak. Tabaka do pale-
 nia, grubo rżnięta ft. po m. 0.68,
 1.00, 1.20, 1.50, i 1.80 (9 ft. frk.),
 niedociąg. w smaku i aromacie.
 Do nabycia u
Clemens Blambeck,
 Hol. fabryka cygar i tabaki.
 Orsoy, nad granicą holenderską
 (założone 1879 r.)

MODELL 1903

Rowery dla panów i pań
 z obrotom motorowym i bez
 takowego po najniższych ce-
 nach, taksamo elektryczne,
 karbid., olejowe i świecowe
 latarki, dzwonki, gumy do
 rowerów, przynależne części.

Hammonia-Fahrrad-Fabrik
 i wyrób towarów metalowych v.
A. H. Ueltzen, Hamburg
 Fil. Berlin, Alexandrinstr. 105.

Chałupa
 z 2 pomieszkaniami i pla-
 cem budowlanym jest do
 sprzedania. Bliższych wła-
 omości udzieli
Franciszek Gracek,
 kolporter „Katolika“ w Nie-
 mieckich Piekarach.

Piękny dom mieszkalny
 z 9 izbami, wielkim chlewem,
 stodołą, wszystko mocne,
 przed 21 lat bud., od tego
 19 mg. pola i 2 1/2 mg. ogrodu
 owoc. i warzyw. jest z po-
 wodu starości tanio do
 sprzedania.
Rothkegel, Koszęcin.

Budowisko
 (bauplac) pod dom narożny
 i z murów domem 10 minut
 od dworca przy trakcie blisko
 kopalni Oheim i 2 fabryk p.
 Katowicami jest za 27 tys.
 mk. z wolnej ręki do sprze-
 dania. Pieniądze są na 4%
 niewypowiedzialne, wpłata
 podług umowy. Zgłosz. do
Ludwika Bednarek.

Zonaty, trzeźwy
woźnica do piwa
 może się zaraz zgłosić. 614
„Browar „Feldschlösschen“
 Bytom G.-S.

Zdolnego
zastępcy
 poszukuje
S. Jaffé & Sohn Nachf.,
 fabr. pantofli i obuwia domow.
 Berlin C. 2.

Obraz, wyrządzoną Fe-
likswi Sosna odwołuje i
 przepraszam go. 653
Florentyna Sosna.

Pierze,
 świeżo darte i niedarte i goto-
 wą pościel w wszelkiej cenie.
 Odpłata dozwolona.
Maks. Neumann, Katowice,
 ulica Grundmanna 28, 2. piętro.

Lokomobilejeżdż. używ.
 p. gwar. do użyt. 14%
 12-14 koni 1700 mk.
E. Nack's Nachf., Katowice

Berlińska
chemiczna czyszczalnia
S. Heymann,
 w Bytomiu G.-S.,
 ulica Gliwicka n. 13.
 w Królewskiej Hucie,
 ulica Tempel 8.
Czyści chemicznie
 garderobę dla pań i panów,
 plusze, samty, jedwabie itd.
Sztuczna parowa farbiarnia
 nierozprutych części ubioru
Zakład dekartowy
 wszelkie gatunki mate-
 ryl dekartuje się zaraz.

Kamerun bardzo mocna i wy-
 borna, z wybor-
 kawa kawiarny i res-
 tek podł. własnej me-
 tody palona i ze-
 staw. 10 funt. 6 m.
 frk. do domu. Gwar. Przyj-
 muje się zwrot. **Hurtowny**
handel kawy Fritz Geveke
 Hamburg 77.

Dla każdego oka.
 Bez lekarza! Bez recepty.
 Dokładnie dobrane. Oku-
 lary dobieram sam podług
 długoletniej doświadczo-
 nej metody.
Oskar Jander,
 Bytom G.-S.
 31. ul. Krakowska 31.

Wolters uznane znakom.
karmelki żółdkowe
 są zawsze do nabycia w
 Gliwicach u Emanuela Zwieg
 nast., w Carlssego u Walen-
 tego Schitko. H.

Dobrze idąca stolarnia
 również mała kuźnia oby-
 dwie z gruntem na Gór-
 nym Śląsku są przy małej
 wpłacie 4000 wzgl. 1800 m.
 korzyst. do sprzed. Fischer &
 Kuhnert, Breslau, Augustastr. 104

**W Bogucicach przy głów-
 nej ulicy mam**
piękne budowiska
 pod korzystnymi warunka-
 mi na sprzedaż.

E. Działoszyński,
 Katowice, ulica Ratuszowa.

50 pobocznego zarobku samo-
 dzielnym kobietom, han-
 dlarkom, rękodzielnikom
marek i małym handlarzom za
 lekka pracę.
misiecznie dajcie na karcie
 pocztowej bezpłatnie prospekty
 od firmy E.

Albert Heinemann,
 Hamburg I, Stephansplatz

100 tegich
 tylko szleprów potrzebuje.
 Kto? powie ekspedycja „Ka-
 tolika“ pod nr. 652.

Ucznia
 syna katol. uczelnych ro-
 dziców przyjmie zaraz
Stanisław Sowada,
 golarz i fryzyer w Bytomiu
 ul. Tarnogórska.

Dla mojego handlu deli-
 katesów i win poszukuje
 zaraz

uczni
 syna porządných rodziców.
B. Stubbe, Królewska Huta,
 ulica Cesarzowa 40.

BILANZ

des Darlehnskassen-Vereins e. G. m. u. H. zu
Deutsch-Müllmen für das Geschäftsjahr 1902.

A. Vereinsvermögen.

1. Kassenbestand am Jahresschluss	9 785,33 M.
2. Forderungen an die Verbandskasse	16 549,95 "
3. Geschäftsanteil des Vereins bei der Verbandskasse	1 000,— "
4. Bei den Mitgliedern noch ausstehende Darlehen	108 570,— "
5. Werth der Mobilien	198,— "
Sa.	136 103,28 M.

B. Vereinsschulden.

1. Guthaben der Interessenten an Spar-Einlagen	182 607,22 M.
2. Geschäftsanteile der Mitglieder	545,— "
3. Reservefonds nach der vorjährigen Bilanz	2 306,18 "
Sa.	135 458,35 M.

Mithin im abgelaufenen Geschäftsjahre Gewinn: 644,93 M.
Der Verein wurde gegründet 1893. Die Mitgliederzahl betrug am Ende des Vorjahres 1901: 110. Aufgenommen pro 1902: 6. Zusammen 116 Mitglieder. Ausgeschieden im Jahre 1902 sind: 7, daher Mitgliederzahl Ende 1902: 109.

Deutsch-Müllmen, den 19. April 1903.

Der Vorstand

Jos. Zimmnik I. Trinczek Paul. Hupka Mathias.

Mieszkam w **Mysłowicach**
ulica Pszczyńska (Plessersstr.) nr. 4, II. ptr.
Leczenie chorych zębów, plombowanie, sztuczne zęby i t. d.
Jan Pomierski,
praktyczny lekarz dentysta.

Większy zapas drzewa budowlanego,
lat do plotów i drzewa na opał sprzedawane bardzo tanio
Dom. Zamek w Wodzisławiu (Dom. Schloss Loslau).

Wyjątkowa oferta.

Chcę każdego przekonać

o dobroci moich tanich i lubianych wyrobów,
dla tego polecam do łaskawego spróbowania
następującą kolekcję:

100 Universal Nr. 78	0,90 m.
100 Havanillos Nr. 13 B.	1,— "
100 Cyg. Krakowskich Nr. 5	1,80 "
100 Adres	1,80 "
100 Reklamó	1,60 "
100 różnych dobrych cygar i papierosów incl. porto	2,10 "
w sumie	8,70 "

Ażby te próby każdy jak najtaniej odebrał,
przesyłam **600 cygar pp.** bez żadnego
wymienione zysku za **tylko 7 marek** przez zaliczkę i do-
łączam piękny zbiór najużywanych piosenek na
pamiątkę darmo. Proszę z tej okazji korzystać
i zamówić pod adresem:

P. Pokora, fabryka cygar, Wejherowo
(Neustadt WPr.) Nr. 354 E.



Aptekarza Lind'a Sagrada pigułka.

Wyśmienity środek na rozwolnienie, trawienie itd.
Cena pudełka 1 markę, 6 pudełek 5 marek.

Krople z Góry św. Anny

najlepszy środek domowy powinien się w każdym
domu znajdować. Cena butelki 1 mk., 6 but. 5 mk.
Uprasza się zwracać na markę ochronną.

Maść z Góry św. Anny.

Skuteczny środek na wszelkie choroby ludzkie. Cena pudełka
50 fen. — Do powyższych środków dodany jest sposób używa-
nia oraz części składowe. Środki te prawdziwe są do na-
bycia tylko

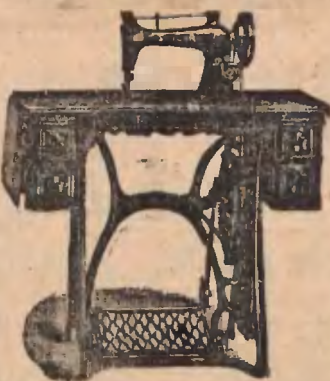
w Król. uprzyw. Starej Aptece
w Bytomiu G.-S. w rynku.

Niemieckie Plekary!

Dom murowany

z 9 pomieszczeniami i ogrodem,
położony w środku wsi jest za
10 000 marek przy umiarkowanej
wplacie do sprzedania. Bliższych
wiadomości udzieli

M. Wachner, N. Piekary
naprzeciw kościoła.



Singera maszyny do szycia

są wzorowe w konstrukcji i wykonaniu.

Singera maszyny do szycia

są niezbędne w domu i przemyśle.

Singera maszyny do szycia

są niedoścignione w szybkości i trwałości.

Singera maszyny do szycia

są znakomite do wyszywania modnych.

Bezpłatna nauka, także w haftowaniu modnym.

Singer Co. Nähmaschinen Act. Ges.

Bytom, Gliwice, Katowice, Król. Ęnta, Mysłowice.

Najlepszy jest dach

przytem tani, lekki, szczelnie pokrywający
i pięknie wyglądający z cegieł



Freiwaldauer

Strangfalzziegeln.

Materyał ten, tak jak i Frywaldzkie karpiówki
(dachówki) jest z glinki twardo palony, jest
wytrzymały na powietrze i nie wciąga wody.

Wyłączna sprzedaż:

M. Gimmer, interes pokrywania dachów,

Wrocław X, Neue Sandstrasse 17.

Proby, prospekta i polecenia darmo i franko.

Belki (tręgery) żelazne,
cement i gips, trzcinę do sufitów,
Najtaniej! papę i smołę na dachy Najtaniej!
J. Steinitz (właściciel Julian Piechowski)
handel żelaza w Gliwicach, Dworcowa ulica nr. 2.

Bank ludowy w Katowicach
ulica Andrzeja (Andreasstr.) 21.
udziela
pożyczek na weksle
i płaci od złożonych w nim pieniędzy: 3% za ty-
godniowym wypowiedzeniem, 3 1/2% za ćwierć-
rocznym wypowiedzeniem, 4% za półrocznym
wypowiedzeniem. — Od 1—3 włącznie oblicza się
procenta za cały miesiąc, od 4—16 włącznie jeszcze
za pół miesiąca. Od Nowego Roku przy-
mujemy oszczędności dzieł od 50 fen.

Na czas budowlany
poleca po bardzo niskich cenach
I tręgry, prima papę na dachy
woździe, cement, gips itd.
H. Orgler, handel żelaza
w Wodzisławiu (Loslau).

Dla odsprzedających!
Resztki materyał na koszule
5—2 m. wielkie 33 fen.
40000 chustek do pokr. głowy
obrablanych za połowę ceny.
40000 sztuk chustek do nosa
obrablanych za połowę ceny.
satyn jedwab. 6—12 m. wielki
na suknie i bluzy 49 fen.
koszule dla panów i pań
z resztek szyte, bajecznie tanio.
H. L. Hermann, Boplingen, Württemberg

Należy kupować zegarki lub tow.
złote u uczynego zegarmi-
stra, prowadzącego dobry towar. Dobry zeg.
cyfrydr. 6 kam., złote wskaz., pozł. brzegi 7
m., dalej rem. 2 silne srebr. okładki, 2 po-
dwójne złote brzegi, 10 kamieni 12 m.,
złoty rem. damski, 10 kamieni, 17 m. Na
każdy zegarek 3-letnia pisemna gwarancja.
Zamiana dozwolona, lub pieniądze z powrotem.
Wiele listów z uznaniem. Cennik zegarków
i towar. zło-
tych darmo
W. Davidowitz,
Berlin, Kupienickerstr. 113
Cztery razy premiiowany złotym medalem.

POWIDŁA

najlepszego gatunku
w wiązkach i wladrach
emal. rozmaitej wielkości
poleca tanio
Gustav Schmidt & Co.
Magdeburg Nr. 12, fabr. powidła
i potraw. owoc. Zastęp. poszuk.

! Cierpiący na kaszel !
niech spróbują uśmie-
rzyć kaszel i śmaczne

Kaisera

karmelki piersiowe
2740 not. stwlerdz. świa-
dectwa dowodzą jak
znakomite i skuteczne są na
kaszel, chrypkę, katar i sa-
flegmienie. Jeśli coś innego
dawała nie przył. Pacz. 25 f.
Sklady: Alb. Mittek, J. Duebecke
drogery, H. Sachs stara apte-
ka, Hugo Ertel, J. Baumgart,
A. Finke ul. strzeln. i A. Bergmann
w Bytomiu, Jan Brylka w Segeth,
F. Lorenz w W. Dąbrowce, Ed. Wa-
luga w Rozbarku, Jon. Adler nast.
Simon Brauer w Mikulczycach, Ka-
rol Berg w Dorocie, J. Fröhlich
w Radzionkowie, Paweł Wenert
w Chropaczowie.

Nieocenioną przysługę
oddaje przy zaziębieniu i jego
skutkach, bólu piersi i gardła
Sieber'a prawdzi. ruska her-
bata piersiowa rdest
(Knöterich-Brustthee) paczka po
50 fen. i 1 marce; przy choro-
bach żołądkowych, nerek, wą-
troby, mleczka, przy bezsenności
i niestrawności; Sieber'a po-
prawiona herbata zawier. sole
pożywne (Aepfelschalenthee)
16 razy premiiowana. Paczka
po 50 fen. i 1 marce. Przy po-
dagrze, reumatyzmie i wszyst-
kich miejscowych puchlinach
Sieber'a olej eukaliptusowy
i ekstrakt za flaszkę z
brozurą 1 markę i Sieber'a
karmelki eukaliptusowe
puszka 50 fen., worczek 35
fen. Tylko prawdziwe w By-
tomiu w następujących fir-
mach: S. Berliner, bulwar 21,
Gerh. Strempel, Tarnogórska ul.
5, J. Duebecke, Gliwicka i Fr.
Prendzina, ulica Krupnicza; w
Bytomiu chłowiech: Józef
Guss, ul. Dworcowa 1.

Dywany

piękne 3,75, 6,—, 10,—
20,— do 800 mk. Fi-
ranki, portyery, mat.
na meble, kołdry itd.
najtaniej w domie specjalnym
Berlin Oranienstr. 158
S.,

Emil Lefèvre

Katalog ozdobny i 600 ilu-
stracyami
darmo i franko.

WESTFALIA

Gen. zast. na Śląsk Teodor
Apel, inżyn. cyw. Wrocław VI.

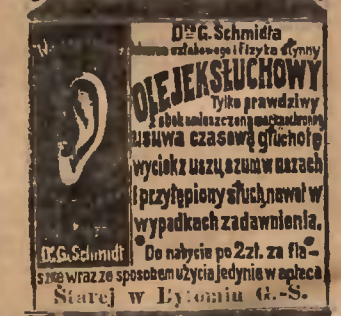


Najlepsze i najtańsze centr. do
mleka Westfalia, prawem zastrz.
z kołami i łańcuchem, ręcznie
lub siłą pędzone, jak największe
wyzyskanie śmietany i masła.
spokojny lekki bieg, pojedyncze
praktyczne i bardzo trwałe. Oo-
dzień ca. 80000 w użyciu. Po-
szukuje się zastępców.

We wszystkich księgarniach
sprzedają się dzieła pedagogicz-
Kreussnera do bardzo przed-
kiej i najłatwiejszej nauki Je-
zyków Obcych bez nau-
czyciela z objaśnieniem wy-
mowy i kluczem pod tytułem:

Samouczek.

Polsko - niemiecki, kurs
wstępny (Elementarz) po-
30, 60 fen. i 1 m., kurs I. 2,00
m., kurs II. 4,00 m.
Polsko-francuski kurs I. 8,00 m.,
kurs II. 8,00 m.
Gramatyka Polsko - francuska
8,00 m.
Polsko-angielski kurs I. 2,00 m.,
kurs II. 8,00 m.
Polsko-ruski kurs I. 8,50 m.,
kurs II. 4,50 m.
Amerykański przewodnik z roz-
mówkami angielskimi 1,25 m.
Skład główny w księgarni
A. Cybulskiego, Poznań.



Reszty! Reszty!

Zażadaj Pan nasz
najnowszy cennik dla odsprzedaj.
S. Nägler's Nachf.
BERGMANN & SONDELM
Leipzig Vo.
Wysyła resztek.

Wiele pieniędzy

zarobi każdy przy zakup. wprost
z fabryki. Najpiękniej. ubrania
męskie 10% m., spodnie, ubrania
dziecięce od 2% m., eleg. ubiory
podł. miary 24 do 80 m.
S. Stark, Katowice, róg rynku
i ul. Aug. Schneidera obok Dan-
ziger. W Wrocławiu wlas. fabr.

Dom murowany,

masywny w pięknym po-
łożeniu przy szosie, piękny
ogród owocowy i 11—12 mg.
roll są do sprzedania. Zgło-
szenia przyjmuje
Ledwon, agent „Katolika”
w Orzeszu.



Zdania lekarzy o Sanatogenie

Pan **Radca stanu Dr. med. Tilkowsky** z Wiednia:

„Wyśmienity, zawsze **skuteczny** środek.“

Pan **Dr. med. Słonimski** z Warszawy:

„Sanatogen stosowałem z doskonałym skutkiem u osób osłabionych i wyczerpanych długą chorobą jako wyśmienity odżywczy środek białkowy.“

Pan **Dr. med. Wisłocki** Ordynator Szpitala Sgo Rocha w Warszawie:

„Sanatogen stosowałem przy upadku odżywiania w chorobach nerwowych (neurastenii i hysterii) zawsze z bardzo pomyślnym rezultatem.“

Pan **Dr. med. L. Wotitzki** z Schlaggenwaldu:

„Od przeszło 2 lat stosuję Pański Sanatogen w wypadkach ciężkiego kataru kiszek u słabowitych dzieci, zawsze ze znakomitym skutkiem.“

Pan **Radca tajny Dr. med. Tobold** z Berlina:

„Sanatogen okazał w **wysokim** stopniu dodatnie działanie jako środek leczniczy.“

Pan **Dr. med. Wegener** z Düsseldorfu:

„Zastosowany z dodatnim rezultatem przy nerwowem osłabieniu żołądka (Dyspepsya).“

Pan **Dr. med. Zimmermann** z Friedrichsfeldu, Baden:

„Zachwycony jestem **doskonałym** działaniem Sanatogenu w przypadkach angielskiej choroby (Rachitis).“

Drucksache

Herren **Bauer & Cie.**

Sanatogen-Werke

Berlin SW. 48

Friedrichstrasse 231.

SANATOGEN

środek

Odżywiający ciało * * * *

* * i wzmacniający nerwy

u

dorosłych i dzieci.



Według D. R. G. składa się z 95^{ciu} części białka
mleka świeżego i 5^{ciu} części gliceryno-fosforanu
== sodu-składnika substancji nerwowej. ==

Wielokrotnie wypróbowany
świetnym okazał się w skutkach

przez lekarzy i profesorów

Usilnie zalecany

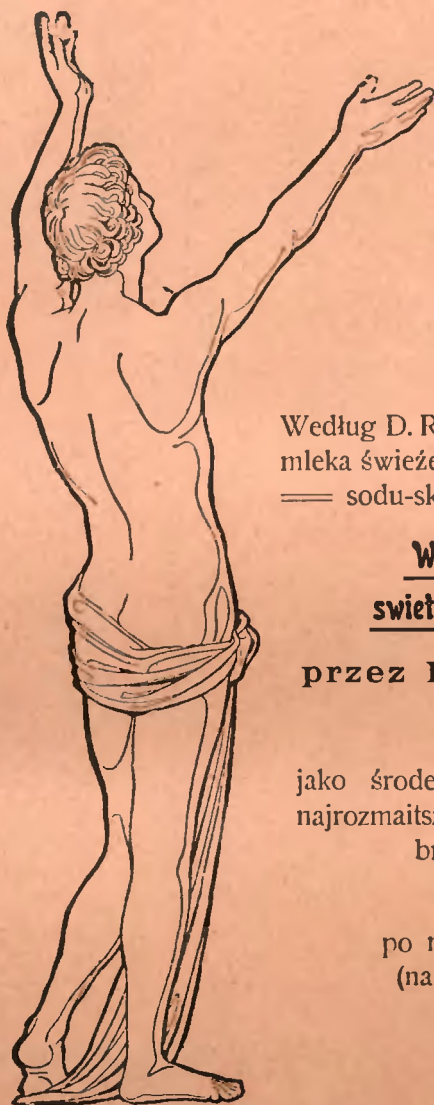
jako środek wzmacniający i skuteczny w
najrozmaitszych chorobach, o czym poucza
broszura, którą wysyła się

gratis i franco

po nadesłaniu załączonej karty.
(należy odciąć kartę u dołu.)

Bauer i S-ka

Wyrób Sanatogenu.



Tu odciąć!

Proszę wysłać gratis i franco.

Pańską illustrowaną broszurką o Sanatogenie

Jimie (wyraźnie):

Miejscowość i ulica: